Wydanie A

Cena egzemplarza 2 złote

Wolność - Równość - Braterstwo - Sprawiedliwość społeczna!

GŁOS POMORZA

Organ PPS na Pomorze północne, Warmię i Mazury

Rok 2 | Grudziądz-Kwidzyń-Sztum-Malbork-Elbląg, czwartek, dnia 22 sierpnia 1946 r. | Nr. 190

Testament Bolesława Chrobrego

winien być spełniony

W Warszawie odbyło się posiedzenie, poświęcone wyborowi komitetu organizacyjnego dla zorganizowania „Dnia Łużyc" w całej Polsce. „Dzień Łużyc" odbędzie się w październiku i będzie on miał na celu zaznajomienie polskiego społeczeństwa z warunkami w jakich żyje naród serbsko-łużycki i z jego potrzebami.

Łużyce są najmniejszym narodem słowiańskim, od wieków pochłoniętym przez nienasycony impet germański. Położony na lewym brzegu Odry i Nysy, na rubieży słowiańszczyzny, niemogąc otrzymać silniejszego poparcia ze strony ich naturalnego sojusznika — Polski, popadły w kleszcze Niemiec. W skład państwa polskiego wchodziły wprawdzie Łużyce krótko. Było to za czasów panowania największego z naszych królów piastowskich, który wyznaczył obecnie coraz aktualniejsze szlaki rozwojowe naszego państwa za Bolesława Chrobrego. Po jego zwycięstwie nad Niemcami, ukoronowanym pokojem, właśnie symbolicznie, w Budziszynie w 1018 r., przeszły Łużyce pod panowanie Polski. Niestety błędna polityka następców Bolesławowych utraciła te ziemie. Łużyce raz odpadłe od Polski stały się terenem długiej i skrupulatnej germanizacji. Jednak żywotność narodu łużyckiego była i jest tak niespożyta, że przetrwał on najcięższe próby i prawie zatopiony w morzu niemczyzny przetrwał do dziś.

Faktycznie odrodzenie się ducha i poczucia narodowego Łużyc nastąpiło, wraz z wzrostem tego poczucia i rozbudowaniem nacjonalizmu w Europie w XIX wieku, a raczej ściśle mówiąc, w jego drugiej połowie. Wtedy to następuje wspaniały rozwój literatury i innych gałęzi sztuki, które odzwierciadlają narodowe aspiracje tego kraju. Ze znanych nazwisk należy wymienić wielkiego poetę łużyckiego Zejlera oraz kompozytora Krawieca.

Najcięższy bezsprzecznie okres dla Łużyczan nastąpił za czasów hitleryzmu w Niemczech. Hitler i jego klika może przewidując, że słowiańscy Serbowie Łużyccy nie będą dostatecznie silną podporą w ich starogermańskim „Drang nach Osten" przeciw słowiańszczyźnie, rozpoczęli systematycznie dławienie wszelkich oznak samodzielnego czyto pod względem kulturalnym czyto — politycznym życia Łużyczan. Żołdactwo gestapowskie zamyka „Macierz serbską", łużycką organizację oświatową, muzeum łużyckie, przeróżne organizacje i związki kulturalne a nawet sportowe. Od mniej więcej 1937 roku w Niemczech o Serbach Łużyckich nie wolno wspominać. Tragedia narodu łużyckiego staje się tragedią milczącą. Ciemna noc obozów koncentracyjnych, jakimi było panowanie hitleryzmu na Łużycach zaczęła się już w latach 1936 - 1937.

Dla nas sprawa Łużyc nie jest tylko sprawą obrony interesów bratniego narodu słowiańskiego, dla którego przecież wreszcie z pokonaniem Niemiec i zwycięstwem słowiańszczyzny nastał moment wyzwolenia do samodzielnego życia kulturalnego i politycznego. Tego domaga się słusznie sprawiedliwość dziejowa! Nas interesuje jeszcze inny aspekt tego zagadnienia. Chodzi tu o połączony z n[illegible]szą sympatią dla aspiracji naro[illegible]h Łużyc, nasz interes narodowy. Musimy dobrze to zrozumieć, że niepodległość Łużyc jest najlepszą gwarancją naszych granic na Odrze i Nysie. Wiemy o tym, że Łużyce wzrok swój kierują ku Polsce. Pamiętajmy, że pomagając Łużycom spełniamy testament polityczny Bolesława Chrobrego.

Aleksander Rowiński

Konferencja jest źle przygotowana

Tow. poseł Motyka o konferencji pokojowej

Warszawa. Do kraju powrócił tow. poseł Łucjan Motyka, sekretarz KCZZ i członek CKW PPS, który z ramienia Polskich Związków Zawodowych wchodzi w skład polskiej delegacji na Konferencję Pokojową w Paryżu.

Tow. poseł Motyka podzielił się z przedstawicielami prasy uwagami na temat konferencji paryskiej i udziału w niej jako przedstawiciela Związków Zawodowych.

DELEGACJE ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Na wstępie tow. Motyka zwrócił uwagę, że tylko w składzie delegacji trzech państw znajdują się delegacji Związków Zawodowych — przedstawiciele: Holandii, Czechosłowacji, Polski.

CZYNNIK NIEZALEŻNOŚCI

— Jaka była rola przedstawiciela Związków Zawodowych na konferencji?

— Sam udział pierwszy raz przedstawiciela Związków Zawodowych w łonie delegacji pokojowej jest wystarczająco ważnym wydarzeniem, symbolizującym przemiany, zaszłe na świecie. Poza reprezentowaniem w łonie samej delegacji interesów świata pracy — nawiązałem kontakt ze związkowcami, z członkami pozostałych delegacji pokojowych, przedstawicielem Holandii — Kuperem.

Wbrew ogólnie przyjętej a raczej narzuconej opinii przez prasę — konferencja pod względem organizacyjnym jest źle przygotowana. Pałac Luksemburski jest nie wystarczający. Prasa źle umieszczona. Sala Konferencyjna posiada fatalną akustykę, a mikrofony i megafony źle rozstawione. Właściwa „volenta dyplomatyczna" prowadzona jest w kuluarach w czasie tłumaczenia przemówień, wygłaszanych w trzech obowiązujących na Konferencji językach.

Z ciekawszych momentów Konferencji bez rodzinnego partykularyzmu podkreślić trzeba aplauz, z jakim został przyjęty — wchodząc na mównicę — min. Rzymowski.

Gorące oklaski plenum stały się wyrazem uznania dla Polski.

Drugim naszym miłym sukcesem było uznanie, jakie zdobył radca Winiewicz, wycofując wniosek Polski o dopuszczenie do podpisania pokoju z Węgrami. Stanowisko Polski — wyciągające wniosek ze stanowiska większości delegatów — skróciło dyskusję, przez co zyskało uznanie i poklask — kończy swe wynurzenia tow. poseł Motyka. (SAP)

Czy Zgromadzenie O. N. Z.

odbędzie się 23 września?

Nowy Jork. (PAP). Rozeszły się tu pogłoski, jakoby zastępca sekretarza generalnego ONZ, Sobolew odleciał do Paryża, aby ostatecznie ustalić, czy otwarcie Zgromadzenia Generalnego nastąpi, jak to było przewidziane, 23 września, czy też ma być odłożone.

Oficjalnej wiadomości o rzekomej podróży Sobolewa nie ma. Jednakże w kołach ONZ dopuszcza się możliwość odroczenia sesji, pomimo starań Trygve Lie, aby odbyła się ona w zapowiedzianym terminie. Decyzja zależy od ministrów spraw zagran. Wielkiej Czwórki. Powzięcie decyzji oczekiwane jest w bieżącym tygodniu

Wizyta kobiety ministra U.S.A.

w Warszawie

Warszawa, 21. 8. — Na trzydniowy pobyt do Warszawy przybyła p. minister Estera Brunauer, naczelna delegatka rządu Stan. Zjednoczonych do Organizacji Narodów Zjednoczonych dla spraw Kultury, Nauki i Wychowania (U. N. E. S. C. C.). Minister Brunauer złożyła wizytę w Ministerstwie Oświaty, w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i w Ministerstwie Zdrowia. Szczególnym jej zainteresowaniem były sprawy oświatowe i stan zdrowotny dzieci.

31 sierpnia

plenarne posiedzenie KRN

W dniu 8 sierpnia Prezydium Krajowej Rady Narodowej postanowiło zwołać dawno oczekiwane posiedzenie plenarne Krajowej Rady Narodowej na dzień 31 sierpnia na godz. 10-tą.

Na sesji tej należy się spodziewać doniosłych decyzji w sprawie ustalenia terminu wyborów i uchwalenia ordynacji wyborczej.

Depesze

do Premiera towarzysza Osóbki-Morawskiego

Warszawa. (SAP). Tow. Premier Osóbka-Morawski otrzymał depesze następującej treści:

„Pierwszy ogólno-polski zjazd pracowników instytucji społecznych, obradujący w Warszawie, wita Was Obywatelu Premierze i zapewnia, że pracownicy instytucji społecznych popierać będą zamierzenia Rządu Jedności Narodowej, na którego czele stoicie, i stać będą zawsze na straży demokracji oraz mobilizować rzesze pracowników społecznych dla współudziału w odbudowie gospodarki narodowej".

*

„Drugi ogólnopolski zjazd papierników, obradujący w Jeleniej Górze w rocznicę 400-lecia powstania papiernictwa polskiego oświadcza pełną gotowość realizowania na swoim odcinku wytyczonej przez ob. Premiera linii gospodarczej Rządu".

Naczelny dyr. UNRRA

La Guardia w Warszawie

W dniu wczorajszym o godz. 11 rano wylądował na lotnisku Okęcie naczelny dyrektor UNRRA — La Guardia.

La Guardia jest gościem Ministra Żeglugi i Handlu Zagranicznego Jędrychowskiego.

Na lotnisku powitali La Guardię w imieniu Rządu — ministrowie: Jędrychowski, Minc, wiceminister Borman, z ramienia M. S. Z. profesorowie: Złotowski i Cieplak, w imieniu Zarządu Miejskiego — wiceprezydent Strzelecki.

Morgan Phillips do PPS

Sekretarz generalny Partii Pracy Morgan Phillips wysłał po powrocie do Londynu pismo do Polskiej Partii Socjalistycznej, w którym wyraża wdzięczność za serdeczne przyjęcie, jakiego doznali w Polsce członkowie delegacji labourzystów.

W piśmie swym Morgan Phillips wyraża uznanie dla wysiłków narodu polskiego, jakie czyni dla odbudowy swego kraju.

Krótkie wiadomości z zagranicy

Nowy Jork. — Prezydent Truman przybył na wyspę Rhode na pokładzie jachtu „Williamsburg". Prezydent wysiadł na ląd w towarzystwie kilku domowników i w towarzystwie swego oficera ordynansowego, udał się do nadmorskiej willi, gdzie spożył obiad. Truman spędził noc na pokładzie jachtu, w poniedziałek zwiedził urządzenia bazy powietrzno-morskiej Quonset.

Moskwa. (PAP) — Agencja Tass podaje informacje z Aten o porwaniu jednego z najwybytniejszych dziennikarzy greckich, redaktora politycznego demokratycznej gazety „Rizospastis" Kostasa Widalisa przez najemników reakcji.

Praga. (PAP) — Według informacji udzielonej przez czechosłowackie ministerstwo techniki, dwuletni plan odbudowy gospodarczej państwa przewiduje wybudowanie w Czechosłowacji do końca 1948 r. — 125.000 nowych mieszkań, kosztem 19 miliardów koron. Nad realizacją tego dzieła pracować będzie w 1947 r. 81.000 robotników, w 1948 r. — 89.000. Równocześnie ministerstwo techniki przystąpić ma do odbudowy 25 nowych elektrowni wodnych oraz zapór w Czechach, na Morawach i Śląsku.

Berlin. (PAP) — W amerykańskiej strefie okupacyjnej mają być wydane ludności nowe dowody osobiste zaopatrzone w fotografię i odcisk palca. Władze amerykańskie sądzą, że przyczyni się to do ujawnienia wielu wybitnych hitlerowców, którzy wciąż jeszcze pozostają w ukryciu. Dowody te mają być rzekomo wydane nietylko Niemcom, lecz i uchodźcom wszystkich narodowości, pomijając tych cudzoziemców, którzy pełnią służbę w szeregach armii sojuszniczych.

Niemcy zwrócili nam pierwszy statek rybacki

Kiedy bandyci oddadzą resztę?

Gdynia. (ZAP) — Część polskich pełnomorskich statków rybackich, jakie przed wojną uprawiały połowy na wodach północnych i dostarczały rybę bezpośrednio z morza do Gdyni, dostała się w ręce niemieckie. Jednym z takich statków był trawler „Deltra", należący do przedsiębiorstwa do połowów dalekomorskich „Delfin".

Statek ten został zakupiony w końcu 1938 roku i do wybuchu wojny wykonał zaledwie trzy wyprawy rybołówcze. Wojna zastała go na połowach śledzi na Morzu Północnym. Dostał on dyspozycję udania się do jednego z portów neutralnych.

Załoga maszynowa na statku składała się z Polaków, ale załogę pokładową włącznie z kapitanem stanowili Holendrzy, dlatego statek udał się do Holandii. Tam Holendrzy zeszli ze statku, a dla jego konserwacji i pilnowania pozostali Polacy.

Po zajęciu Holandii Niemcy zabrali statek i przerobili go na okręt wojenny, służący dla celów zwiadowczych i wyławiania min. Przez cały czas wojny statek pełnił służbę u zachodnich wybrzeży niemieckich i holenderskich, głównie przy ujściu Łaby, gdzie został nawet zbombardowany i wycofany ze służby. Po odremontowaniu statek wszedł ponownie w skład floty niemieckiej.

Po ukończeniu działań wojennych „Deltra" została odszukana przez naszą misję morską, odstawiona na stocznię, gdzie zostały wymontowane z niego działka i karabiny maszynowe oraz urządzenia do stawiania i wyławiania min, poczym przekazano go władzom polskim. Od paru dni „Deltra" znajduje się w Gdyni. Z Lubeki do Gdyni szła ona 3 dni. Po przeprowadzeniu niezbędnych przeróbek, zarejestrowaniu i zaopatrzeniu się w sprzęt rybołówczy statek, który będzie nosił nazwę „Deltra I" i rozpocznie normalne połowy dalekomorskie, zostanie on zwrócony przedwojennym właścicielom Tw-u „Delfin", które w 1939 roku miało 4 pełnomorskie statki rybackie typu trawler. „Deltra" był jednym z największych statków tego Tw-a.

3-go września początek zajęć

w szkołach powszechnych, średnich i zawodowych.

Warszawa, 21. 8. — Ministerstwo Oświaty zarządza początek zajęć szkolnych w roku szkolnym 1946/47 we wszystkich szkołach powszechnych, średnich ogólnokształcących, zakładach kształcenia nauczycieli i szkołach zawodowych na dzień 3 września 1946 r.

Forster winien być sądzony w Bydgoszczy

Na Starym Rynku w Bydgoszczy odbył się manifestacyjny wiec społeczeństwa bydgoskiego. Kilkunastotysięczne tłumy ludności przybyły, by wyrazić wspólnie wolę ludu pomorskiego, domagającego się sądzenia w Bydgoszczy największego kata Pomorza, byłego gauleitera Forstera. Przemówienia, ilustrujące zbrodnie, popełnione przez siepaczy hitlerowskich na bezbronnej ludności bydgoskiej, przerywane były okrzykami zgromadzonych. Na zakończenie sekretarz Związku b. Więźniów Politycznych odczytał rezolucję, w której mieszkańcy Bydgoszczy, powołując się na niepowetowane krzywdy, wyrządzone przez Forstera, domagają się sprowadzenia go do Bydgoszczy i sądzenia w jej murach.

Potwór z Buchenwaldu aresztowany

Berlin (ZAP) — Według doniesienia agencji Dana, aresztowany został 16 bm. w Kassel były komendant obozu koncentracyjnego Buchenwald, Hachmann. Został on rozpoznany na ulicy przez byłego więźnia tego obozu. W swoim czasie, należał on do sztabu Majdanka i obozu w Sachsenhausen, a w końcu w Buchenwald był komendantem. Hachmann od roku 1934 należał do SS.

Po rozruchach w Kalkucie

Kalkuta. (SAP) — Życie w Kalkucie powoli wraca do normalnego stanu. Na czwarty dzień po rozruchach, na dwóch głównych ulicach Kalkuty, pojawili się sprzedawcy gazet i została otwarta część sklepów. W dzielnicach tubylczych Hindusi utworzyli straż bezpieczeństwa.

Angielskie i indyjskie wojska patrolują na ulicach Kalkuty. Od wczoraj po mieście krążą ochotnicze oddziały, odprowadzające ogarnięte paniką, tłumy do miejsc bezpieczniejszych. Władze wojskowe utworzyły centralny punkt pomocy dla rannych i oczyszczają miasto z zabitych.

Dziennik hinduski podaje, że w ciągu niedzieli było jeszcze ponad 100 zabitych i 400 rannych. Ogółem rozruchy w Kalkucie pociągnęły za sobą ponad 1.000 ofiar.

Buta niemiecka

Schumacher pieni się o Odrę

Berlin. (ZAP). Przywódca socjalistów niemieckich w zachodnich strefach okupacyjnych, dr. Schumacher, na zebraniu wyborczym w Essen, odbytym w niedzielę, 18 bm., ponownie wypowiedział się w namiętnej formie przeciw uznaniu obecnych granic wschodnich Niemiec.

„Niemieccy socjaliści — oświadczył on — walczyć będą wszelkimi środkami politycznymi o każdy metr ziemi niemieckiej na wschód od Odry i Nysy. Socjaliście nie podzielają stanowiska socjalistycznej partii jedności, której przywódcy, Grotewohl i Pieck, stwierdzili, że wschodnie granice Niemiec ustalone zostały na Odrze i Nysie. Jaki traktat pokojowy — pyta Schumacher — ustalił te granice? W umowie poczdamskiej oddano te ziemie w administrację, lecz nie przyznano ich Polsce."

Schumacher ostrzegał dalej przed iluzjami, jakoby Niemcy mogły skorzystać z ewentualnej niezgody pomiędzy sprzymierzeńcami. „Nowa wojna — ostrzegał on — wymazałaby Niemcy z karty Europy."

W zgodzie niewątpliwie z wszystkimi Niemcami, domagał się Schumacher centralnego niemieckiego rządu przyznając, że jedność gospodarcza Niemiec jest fundamentalnym krokiem w kierunku tego osiągnięcia. Dziękując Anglosasom za ich wysiłki w kierunku doprowadzenia do tej jedności zapowiedział, że socjaliści niemieccy nigdy nie zrezygnują z włączenia do tej jedności gospodarczej stref francuskiej i radzieckiej.

Mowa dra Schumachera, wygłoszona w bardzo gwałtownej formie z akcentami napastliwymi, jest wymownym świadectwem odradzania się buty „herrenvolku".

Masowy wiec

bułgarskiego frontu ojczyźnianego

Sofia. (PAP). Staraniem narodowego komitetu bułgarskiego frontu ojczyźnianego odbył się tu olbrzymi wiec z udziałem około 100.000 ludzi, na którym, po kilku przemówieniach uchwalono jednomyślnie rezolucję, wzywającą naród bułgarski do skupienia się pod sztandarem frontu ojczyźnianego i do głosowania w nadchodzącym referendum za zniesieniem monarchii i ustanowieniem republiki ludowej.

Gigantyczne plany odbudowy Wielkiej Brytanii — Wystawa w Pałacu Zamoyskich

Warszawa. (SAP). W pałacu Zamoyskich (ul. Pierackiego) otwarta została we wtorek w południe Wystawa Odbudowy Wielkiej Brytanii. W uroczystości otwarcia wzięli udział ambasador angielski — Cavendish Bentinck; min. Odbudowy — Kaczorowski, min. Informacji i Propagandy — Matuszewski oraz min. Kultury i Sztuki — Kowalski.

Ambasador Cavendish Bentinck w krótkim przemówieniu wyjaśnił cel zorganizowania wystawy w Polsce, kraju jednym z najbardziej zniszczonych przez wojnę, gdzie zagadnienie odbudowy jest najbardziej istotnym i aktualnym problemem i wyraził nadzieję, że naświetlenie tego problemu i pokazanie odbudowy życia w Anglii ułatwi nam rozwiązanie tego zagadnienia u nas.

Miliard 250 milionów funtów szterlingów ma kosztować odbudowanie Warszawy

Według wiadomości radiowych zakończone zostały prace związane z projektem odbudowy Warszawy. — Obliczenia wykazują, że odbudowa naszej stolicy kosztować będzie miliard dwieście pięćdziesiąt milionów funtów szterlingów. — Połowę tej sumy zgodził się rzekomo pokryć Związek Radziecki.

Uroczyste nabożeństwo na Jasnej Górze

na intencję Polonii amerykańskiej.

Warszawa, 21. 8. — Na Jasnej Górze, ksiądz Biskup Sufragan Czajka odprawił uroczyste nabożeństwo na intencję Polonii amerykańskiej. Kazanie wygłosił ks. Biskup Kubina, który w gorących słowach dziękował Radzie Polonii amerykańskiej i jej prezesowi Świetlikowi za dotychczasową ofiarną pomoc charytatywną dla Polski.

Nowe oddziały wojsk amerykańskich

przybywają do Chin

Moskwa. (PAP). Agencja Tass donosi z Nankinu o przybyciu w dniu 14 b. m. do Tjangsimu i Tangi 700 oficerów i żołnierzy amerykańskiej piechoty morskiej.

MIROSŁAW BEZŁUDA.

Z powrotną falą na zachód

Powieść współczesna

26

Wszyscy ją jednak szanowaliśmy, bo wiedzieliśmy, że jak ona coś zrobi, to nie zrobi tego dla Niemca, ale tylko przeciwko niemu.

Siedząc sobie raz u nas, pijąc mleko i patrząc na syna, wypytuje o to lub owo. Rozmawia z nim, bardzo go chwali, że on, mając tylko sześć oddziałów, jest taki roztropny, wygadany... i wreszcie zapytuje, czy nie zgodziłbym się, żeby Stefan pojechał do Warszawy, do szkoły. Ona już postara się o to, że Stefan nie będzie potrzebował od nikogo brać na szkołę, ale sam na nią zarobi, bo do południa będzie chodził do szkoły, a po południu będzie gońcem w takim miejscu, gdzie będą już wiedzieli, że on się uczy i nie będą go pracą przemęczali.

Na to odpowiadam jej, że Stefan przecież już od pięciu lat do szkoły nie chodzi, a zresztą niech sam decyduje, bo chłopiec ma już dziewiętnaście lat, więc niech się wypowie. Ona jednak wytłumaczyła nam, że przerwa w nauce nie będzie stała na przeszkodzie w powtórnym przyjęciu Stefana do szkoły.

Stefanowi aż się oczy zaiskrzyły i chłopiec cieszył się, jakby go ktoś na krześle do góry podnosił.

Stefan wprawdzie ukończył tylko sześć oddziałów, ale był z niego mądry chłopak.

W chacie nigdy — jeszcze przed wojną — nie usiedział i tylko latał do tych domów, w których bogatsi chłopi synów swoich do szkół posyłali.

Pamiętam też, jak nastał czas, w którym uczniowie przyjeżdżali na wakacje, albo na ferie świąteczne, to mego Stefana już nigdy w domu nie było.

Potem, jak wracał z tych odwiedzin — to przynosił sobie zwykle kory czy jakiegoś miękkiego drzewa i budował z tego to kajaki, to samoloty lub też coś innego. Czasami przynosił też jakieś książki i czytał i czytał.

Raz z powodu książek mieliśmy nawet poważne nieprzyjemności. Pamiętam, była to książka w czerwonej okładce. Leży sobie na łóżku, a tu wchodzi nasz „indyk" rządca, który był prezesem Stronnictwa Narodowego i zaraz pyta: Czyja to książka? Odpowiadam mu, że syna. Na to on: Ho, ho! To wy dobrze swego syna kierujecie, on nam tu jeszcze kiedyś i kościół we wsi podpali.

Od tego czasu chłop na mnie patrzeć nie mógł. Szkoda tylko, że nie wiem, co to była za książka, domyślałem się jednakże, że musiała być treści politycznej.

Po tej rozmowie z wspomnianą kobietą — bo o tym „indyku" tylko tak mimo woli wtrąciłem — pojechał Stefan do Warszawy.

Dłuższy czas niecierpliwiliśmy się, nie mając żadnej wiadomości od niego. Jeść i spać nie mogłem...

— No, nie tylko ty sam, mój kochany, martwiłeś się — wtrąciła się do rozmowy Czerwińska, która słuchając, jak Czerwiński o synu opowiada, cały czas rozkoszowała się tym, bo zdawało się jej, że widzi swego Stefanka tak jak dawniej, że stoi koło niej. Milczała więc, ale w tym miejscu musiała zaprotestować, bo i ona też niemało wtedy się namartwiła, a nawet już i ową kobietę podejrzewała, że może jej syna... gdzieś na zatracenie wywiozła.

— No, to przecież się rozumie, że nie tylko ja tak się gryzłem, ale i ona tak samo miejsca nigdzie sobie znaleźć nie mogła. Aż tu nagle pewnego wieczoru wchodzi Stefan do domu.

Walizkę wypchaną, ciężką, stawia w kącie. Witamy się z nim, zapominając go zapytać, czy puścił się na handel, czy tak dużo zarabia, że aż do tak ciężkiej walizy się dorobił, a tylko słuchamy go, co on tam robi, jak mu się powodzi i stęsknieni chwytamy każde jego słowo.

On oczywiście też uradowany, że nas widzi, że u nas wszystko w porządku, opowiada, że przyjęty został do drugiej klasy, ma posadę, dobrze mu się powodzi, a przyjechał tu coś dla firmy załatwić i jutro już wyjeżdża z powrotem.

Stefanek z podróży, no... i wiadoma rzecz... wyszedł na chwilę.

Z ciekawości zaglądam do tej walizki, a tam same gazetki i gazetki.

Po przyjściu Stefanka, pytam się go, co to takiego? A on do mnie: Niech się ojciec do tego nie wtrąca. Mam to komuś oddać. Ojciec tego nie widział... i matka też widzieć tego nie potrzebuje. Wyniósł to gdzieś na strych, a ja się już o to więcej nie dopytywałem.

Później dopiero Stefan raz mi powiedział, że tak on jak i owa pani... pracują dla Polski, ale lepiej żebym o tym nie wiedział, dlatego nic mi więcej nie będzie mówił.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z Ziem Odzyskanych

Co słychać w Kwidzyniu?

W ostatnich dniach w Kwidzyniu odbyło się posiedzenie specjalnej Komisji do zwalczania plagi myszy, nagminnie żerujących na polach.

Sądzimy, że niebezpieczeństwo, zagrażające zasiewom jesiennym, zostanie całkowicie zażegnane.

*

Powiatowy Zarząd Stronnictwa Ludowego w Kwidzyniu uzyskał dla członków SL przydziały benzyny z przeznaczeniem dla rolników, szykujących się do omłotów ziarna. Niedługo pójdą w ruch motory, obniżając koszt robocizny.

W najbliższym czasie będą dokonywane przez SL przydziały wozów, których brak dotkliwie odczuwają rolnicy.

Jak widzimy więc, partie polityczne na naszym terenie poza samą polityką, interesują się również życiem gospodarczym powiatu, przychodząc rolnikom z konkretną pomocą.

*

W ubiegłym tygodniu Zarząd Miejski w Kwidzyniu przeniósł swą siedzibę do nowego gmachu przy Placu Zwycięstwa.

Bardziej przystosowany do potrzeb Zarządu Miejskiego budynek pozwoli na uaktywnienie pracy.

*

Samochody PKS z Gdyni kierują niektóre wozy do Warszawy przez Tczew, Malbork, Sztum, Kwidzyń, Grudziądz.

W Kwidzyniu autobus zatrzymuje się przy cukierni „Ziemiańska" między godz. 11—12. Przejazd do Warszawy kosztuje 500 zł. Wobec przepełnienia w pociągach PKP stanowi to znaczną dogodność dla podróżujących.

*

Powiatowa Spółdzielnia Spożywców w Kwidzeniu posiada własną piekarnię i sprzedaje pieczywo po cenie niższej aniżeli inne sklepy spożywcze. Różnica wynosi zł 2.— na kilogramie. Zastanawia nas, że mimo to zapotrzebowanie na chleb w Spółdzielni jest minimalne i nie wyczerpuje możliwości wypieku przez piekarnię.

Czyżby odchylenie od ceny, wynoszące ca. 20 procent, było bez różnicy dla konsumenta?

*

W ubiegłą niedzielę, zgodnie z ogłoszeniem, miał się odbyć mecz piłki nożnej między drużynami z Kwidzynia i Starogardu. Od godziny 15 sznury ciekawych sunęły na stadion sportowy w Kwidzyniu, skąd po półtoragodzinnym oczekiwaniu zostały rozpędzone przez... deszcz.

Jeżeli miejscowi sportowcy chcą mieć widzów na zawodach, muszą pomyśleć o lepszej organizacji. Deszcz bowiem jest rzeczą przypadkową i nikt specjalnej pretensij do Pana Boga za to mieć nie mógł. Mamy natomiast pretensję do organizatorów, że lekceważą sobie publiczność, gdyż nie uważano za stosowne poinformować ludzi o odwołaniu zawodów.

aMła rzecz, a wstyd!

*

Co sobotę w lokalach rozrywkowych Kwidzynia („Polonia" — „Ziemiańska") odbywają się imprezy taneczne, z których dochód przeznacza się na cele społeczne.

Mimo, że okres letni i jaka taka pogoda nie sprzyjają organizatorom, uczestnicy są naogół zadowoleni. Frekwencja jest duża.

Większość jednak narzeka na wysokie ceny konsumcyjne. Dobry kupiec powinien pamiętać o zasadzie: „duży obrót — mały zysk", wówczas będą obie strony zadowolone.

*

W zawodach motocyklowych, jakie odbędą się w nadchodzącą niedzielę w Chełmnie, weźmie również udział miejscowy klub. Wedle informacji klub występuje w silnym składzie i stanowczo będzie silną konkurencją dla pozostałych miast. (A. D.)

Zwiększenie obszaru pod zasiew

Olsztyn. (ZAP). Plan jesiennej akcji siewnej przewiduje wykorzystanie pod zasiew ozimin 168.000 ha ziemi ornej, czyli trzykrotnie więcej aniżeli w roku ubiegłym — i to: żyta 140.000 ha, pszenicy 24.000 ha, rzepaku 3.690 ha i jęczmienia 585 ha. Dla pokrycia niedoboru własnego na wykonanie tego planu zażądano od władz centralnych 18.000 ton żyta, 3.100 t pszenicy, 40 t rzepaku oraz 65 t jęczmienia.

W celu przyspieszenia dostaw udaje się do Warszawy w najbliższym czasie specjalna delegacja.

Pokaz psów myśliwskich w Bydgoszczy

W dniach 31 sierpnia i 1 września br. odbędzie się w Bydgoszczy pierwszy po wojnie pokaz rasowych psów myśliwskich, zorganizowany z inicjatywy Powiatowego Towarzystwa Łowieckiego. Pokaz ten, zapowiadający się niezmiernie ciekawie, odbędzie się na terenach Pomorskiej Wystawy Gospodarczej (obok b. Gimn. Kupieckiego), gdzie pobudowane zostanie kilkanaście wzorowych kojców dla psów.

Termin zgłaszania na pokaz rasowych psów myśliwskich przedłużony został do dnia 25 bm. Wpisy przyjmuje ob. Nasiadek, Marsz. Focha nr. 10 (kawiarnia), za uiszczeniem opłaty w wysokości zł 50 od psa.

Pokaz dostępny jest dla wszystkich rasowych psów myśliwskich.

Inicjatywa prywatna lokuje kapitały

Szczecin. (ZAP). Ruch budowlany i remontowy w Szczecinie stale wzrasta. Powstają coraz to liczniejsze przedsiębiorstwa i sklepy budowlane zupełnie od nowa. Daje się zauważyć duży nawrót zaufania do sytuacji i jej bezwzględnej trwałości. Ostatnie zarządzenia i decyzje władz odnośnie spraw ruchomości poniemieckich i przejmowania własności, sprawiły, że osadnicy uważają, iż sprawy te zaczyna się regulować i że warto już inwestować na ziemiach zachodnich, bowiem daje to pewność posiadania.

W ostatnich dniach otwarty został w Szczecinie wielki hotel, który odremontowali ogromnym kosztem osiedleńcy z Polski centralnej.

Oświata rolnicza

Szczecin. (ZAP). Władze szkolne przystąpiły z dużą energią do zbudowania na terenie całego Pomorza Zachodniego tak bardzo potrzebnego szkolnictwa rolnego. W nowym roku ma się otworzyć szereg nowych szkół rolniczych na terenie całego województwa. Potrzeba zakładania szkół tego typu jest wielka, bowiem przeciętne kwalifikacje rolnika na terenie Ziem Odzyskanych są małe. Władze szkolne mają duże kłopoty ze zdobyciem odpowiednich sił nauczycielskich i chętnie widziałyby przypływ tych sił z Polski centralnej.

Dożynki kaszubskie na Wybrzeżu

Gdynia. (PAP). Tradycyjne dożynki kaszubskie wypadły bardzo okazale. Przez ulice miasta przewinął się korowód żniwiarzy w regionalnych strojach kaszubskich. Ogólną uwagę zwracał ustawiony na wozie wiatrak oraz chata ze strzechą z napisem „Karczma Kaszubska". Na polance Cisowskiej przodownik dożynek wręczył wieniec i chleb ze słowami powitania wojewodzie Zrałkowi, który w krótkich i serdecznych słowach podziękował żniwiarzom za trud. Następnie przemawiał biskup chełmiński ks. dr. Kowalski. Na resztę programu złożyły się tańce regionalne i produkcje wokalne.

Dziennikarze amerykańscy i angielscy na Ziemiach Odzyskanych

Opole. (PAP). Na teren powiatu nyskiego przybyła wycieczka dziennikarzy amerykańskich i angielskich. Dziennikarze przyjechali specjalnym pociągiem w towarzystwie przedstawicieli Ministerstwa Ziem Odzyskanych i Ministerstwa Komunikacji. Wycieczka zwiedziła miejscowe fabryki oraz gospodarstwa rolne, wyrażając uznanie dla prac nad zagospodarowaniem tych ziem.

Żniwa w powiecie kłódzkim

Kłódzko. (PAP) — Akcja żniwna w powiecie kłódzkim przebiega sprawnie. Do dnia 10 bm. wykonano 80% prac żniwnych. Majątki państwowe dokonały sprzętu zbóż z 2.762 ha, zaś osodnicy 1.572 ha. Zboża twarde zostały już w całości zebrane. Pozostały do sprzętu jedynie owies i mieszanki pastewne, przeznaczone na nasienie. Oddział Wojsk Ochrony Pogranicza, któremu DOW wyznaczyło do zebrania w pow. kłódzkim 1.000 ha zbóż, wykonał do 10 bm. plan w 200%, przeprowadzając żniwa na 2.712 ha. Pod adresem Wojsk Ochronych Pogranicza w Kłódzku napływają liczne podziękowania osadników za pomóc w akcji żniwnej.

Ilu nas było w roku 1896

na Pomorzu Wschodnim

Według „Polskiego Przyjaciela Familii", którego redagował w Berlinie pastor i renegat mazurski Aleksy z Olsztynka, na 1.000 mieszkańców liczba Polaków według spisu urzędowego wynosiła w powiecie: Reszel 154, Olsztyn 533, Szczytno 758, Nibork 742, Ostróda 524, Olecko 458, Ełk 640, Lec 480, Mrągowo 603, Pisz 766.

Obecnie stosunek przedstawia się następująco: Reszel 906, Olsztyn 978, Szczytno 802, Nibork 916 Ostróda 964, Olecko 897, Łuczany 906, Mrągowo 887, Pisz 758.

Finansowanie budownictwa mieszkaniowego w roku 1946

Warszawa. (PAP). W Państwowym Planie Inwestycyjnym na okres 1. 4. do 31. 12. 1946 r. przeznaczono na odbudowę Warszawy 1.922.000 zł. i na odbudowę miast 1.593.500 zł., razem 3.515.500 złotych, w tym z kredytów skarbowych względnie dotacji 2.370.500 zł. i z kredytów bankowych 1.145.000 zł.

Przeznaczone na mieszkaniową akcję kredytowo-budowlaną sumy w planie inwestycyjnym wynoszą łączn. 580.000.000 złotych. Kwota ta rozpada się na trzy odrębne działy kredytowania inwestycyj budowlano-mieszkaniowych, a mianowicie: na t. zw. budownictwo społeczne — 200 mil. zł., budownictwo robotnicze dla przemysłu — 200 mil. zł. i budownictwo ogólne (akcja remontowa) 180 mil. zł.

Nieprędko wyczerpią się

polskie pokłady węgla

Ciekawie przedstawiają się dane statystyczne, ilustrujące nam, jakimi zapasami węgla dysponują kopalnie w Polsce.

Według tych danych przemysł węglowy w pokładach, znajdujących się do tysiąca metrów głębokości, dysponuje do eksploatacji 11 i pół miliarda tonami węgla. — Ustaliła to komisja ekspertów, która powołana została przez CZPW dla badania sprawności ruchu kopalń. Zapasy węgla określone zostały ze szczególnym wyróżnieniem zapasów przewidzianych do budowy na podsadzkę płynną oraz tych, które znajdują się w t. zw. filarach ochronnych. Dane statystyczne obejmują zakłady obecnie czynne, a pomijają tereny kopalń nieczynnych, jak np. dawna kopalnia „Szczęście Henryka" w Wyrach, lub te, na których mają być założone nowe zakłady przemysłowe.

Ścisłych danych co do tych terenów nie dało się ustalić, ale w każdym razie stwierdzić trzeba, że ilość 11 i pół miliarda ton węgla zapasów ulegnie jeszcze powiększeniu. Jeżeli chodzi o wielkość zapasów węgla, to na pierwszym miejscu znajduje się Zjednoczenie Rybnickie z ilością 2,4 miliarda ton, z kopalnią „Chwałowice" na czele — 517 milionów ton, na drugim miejscu znajduje się Zjednoczenie Gliwickie — 1,5 miliarda ton z największą kopalnią „Knurów" o zapasach 702 miliony ton węgla. Dalsze miejsca zajmują: Zjednoczenie Dąbrowskie — 1,49 miliarda ton z największą kopalnią „Kazimierz — Juliusz" — 447 milionów ton, Zjednoczenie Bytomskie — 1,3 miliarda ton zapasów węgla, z kopalnią „Rozbark" — 437 milionów ton. Na ostatnim miejscu pod względem zapasów węgla znajduje się Zjednoczenie Zabrskie — 347 milionów ton.

Nowy kurs szkoły prawniczej

Łódź. (PAP). W Szkole Prawniczej Ministerstwa Sprawiedliwości w Łodzi zakończone zostały egzaminy dla kandydatów na drugi sześciomiesięczny kurs pracowników prokuratury sądowej. Z ogólnej liczby 140 kandydatów, skierowanych przez partie polityczne i organizacje społeczne, na II kurs Szkoły Prawniczej przyjęto w wyniku dokładnej klasyfikacji 62 słuchaczy. Otwarcie kursu nastąpi w początkach września. Pierwszy kurs, który uruchomiony został w kwietniu, będzie zakończony w październiku. Szkoli się na nim z pozytywnymi wynikami 52 słuchaczy.

Tajemnicze zabójstwo

żołnierza polskiego w Gardei

Niezwykły wypadek tajemniczego zabójstwa miał miejsce w dniu 18 bm. w Gardei. Około godziny 22-ej posterunkowy MO w Gardei Milik Stanisław przybrał sobie do pomocy przebywającego na urlopie żołnierza 60 pułku piechoty z Gdańska Mikosia Franciszka i udał się z nim w teren.

W pewnej chwili w odległości 1 km od Gardei padł tajemniczy strzał, który ciężko zranił żołnierza.

Posterunkowy Milik, nie wiadomo z jakich przyczyn, zamiast przyjść rannemu z pomocą, stchórzył tak fatalnie, że rzucił się w panicznym strachu do ucieczki... i tak pędził bez opamiętania, że zgubił po drodze płaszcz i buty...

Przybiegłszy zadyszany... i w skarpetkach na posterunek MO zameldował, że Mikoś został przez nieznanych sprawców zabity. Zorganizowany patrol MO przybywszy niezwłocznie na miejsce wypadku, zastał nieszczęśliwego już w agonii. Denat przewieziony do szpitala zmarł.

Wdrożone śledztwo nie zdołało dotychczas ująć nieznanego zabójcy.

Zbierajcie zioła!

Artykuł wczorajszy zamieszczony pod powyższym tytułem na tym samym miejscu, został na skutek przestawienia wierszy podczas korekty — spaczony. Treść odnoszącą się do owocu bzu czarnego, ujęto pod owocem jarzębiny. — Zasadniczo więc powinno być:

Owoc bzu czarnego: Z ogólnie znanego krzewu, gdyśmy go nie ze wszystkich kwiatów obrali, możemy przystąpić do zbierania owoców. Są to jagody koloru prawie czarnego. Zbiera się same jagody i odstawia zaraz do suszarni. Aby jagody nie puszczały soku w drodze do szuszarni, obcina się je z baldachami. Suszarnia odliczy oczywiście odpowiedni procent na odpadki z baldachów.

Kronika

PRZYDZIAŁ MĄKI I KASZY

W dniach od 23—30 bm. będzie wydawana we wszystkich sklepach Grudziądzkiej Spółdzielni Spożywców **mąka pszenna** na karty zaopatrzenia z misiąca lipcą dla kat. I na kupon nr 10 po 1 kg. dla kat. I R na kupon nr 9 po 0.5 kg. **Kasza jęczmienna** na karty zaopatrzenia z miesiąca lipca dla kat. I na kupon nr 25 po 2 kg.

NA RTPD

Ob. Domian Jan składa na RTPD 1000 zł i wzywa do dalszego kucia łańcucha Spółdzielnię „Nasze Zioła", ul. Wybickiego, oraz firmę Nuszkowski, Staszica.

Wezwany przez ob. Krefta ob. Wojda wpłaca 200 zł i wzywa ob. Zwierzchowską Marię i ob. Krzyżanowskiego Kazimierza.

NOWĄ AGENTURĘ „GŁOSU POMORZA"

uruchomiliśmy przy ul. Wybickiego 43 w Pow. Składnicy Spółdzielczej OM TUR. Do zakresu działań nowej agentury należy przyjmowanie prenumeraty miesięcznej oraz sprzedaż pojedynczych egzemplarzy.

Mieszkańcy okolicznych ulic przyjmą spełnienie ich życzeń odnośnie ułatwienia nabywania „Głosu Pomorza" z zadowoleniem do wiadomości.

Z TARGU

W dniu wczorajszym notowano na targu za artykuły żywnościowe następujące ceny:

Nabiał: masło 260—320 zł kg, jaja 7 zł szt., śmietana 80—90 zł litr, mleko 15 zł litr, twaróg 40—50 zł kg.

Drób (żywiec): gęsi 350—380 zł, indyki 300 do 330 zł, kaczki 150—180 zł, kury 240—280 zł, kurczęta 100—130 zł.

Owoc (za kg): jabłka 15—30 zł, gruszki 25 do 40 zł, śliwki 15—30 zł.

Jarzyny: pomidory 5—10 zł kg, ogórki 2 zł, marchew 5 zł kg, kapusta biała 3 zł kg, kapusta włoska 4 zł kg, kapusta niebieska 5 zł kg, kalafiory 10—15 zł sztuka, cebula 4 zł za pęczek, buraki 3 zł za pęczek, pietruszka 3 zł za pęczek, ziemniaki 2 zł za kg, grzyby (kurki) 5 zł za litr, grzyby (maślaki) 8 zł za litr, jagody czarne 18 zł za litr, olej jadalny 260 zł za litr,

Ruch targowy bardzo ożywiony. Specjalnie dała się zauważyć duża ilość masła, co spowodowało znaczną obniżkę ceny.

Poza tym rynek zarzucony jarzynami i owocami.

Dożynki w ośrodku RTPD

W niedzielę, dnia 25 bm. odbędą się w ośrodku rolnym RTPD w Szembruczku, tradycyjne Dożynki. Przewidziana jest zabawa ludowa od godziny 16 do 21, oraz szereg miłych niespodzianek. — Kierownictwo ośrodka — za naszym pośrednictwem — prosi wszystkie rady zakładowe, rodziców dzieci przebywających na koloniach w Szembruczku, oraz sympatyków o wzięcie w Dożynkach udziału.

Wyjdźmy na zewnątrz!

Artykuł dyskusyjny.

Z pośród wielu miast Grudziądz należy do tych, które poszczycić się mogą piękną historią, tradycją i zabytkami świadczącymi o istniejącej tu od najdawniejszych czasów wysokiej kulturze polskiej.

I aczkolwiek działanie wojenne zburzyły wiele, to jednak samo już położenie miasta jest tego rodzaju, że wysuwa go na czoło najpiękniejszych miast polskich.

Fakt ten musimy podkreślić zwłaszcza dziś, kiedy, z wielkim poświęceniem i samozaparciem na gruzach budujemy naszą przyszłość.

Jesteśmy świadkami ostatnio zorganizowanej wystawy w Bydgoszczy, która przyczyniła się do spopularyzowania miasta i do podniesienia dobrobytu jego mieszkańców.

Ambitny Toruń, nie chcąc pozwolić zdystansować się Bydgoszczy, postanowił urządzić propagandowe „Dni Torunia" które mają się odbyć w terminie od 22—28 września rb. Aczkolwiek impreza ta nie będzie miała takiej atrakcyjności jak Wystawa Pomorska w Bydgoszczy, to jednak siłą faktu spowoduje ona do zainteresowania się Toruniem szerszych warstw społeczeństwa polskiego, a conajmniej pomorskiego. W każdym bądź razie, będzie nie tylko efekt moralny, lecz i materialny.

Tymczasem co robimy w Grudziądzu, by przeciwstawić się upadkowi gospodarczemu miasta? Nic, zupełnie nic! Nie okłamujmy się, ale powiedzmy sobie szczerze, że Grudziądz podobny jest obecnie do „dużej wsi z tramwajem". — Gdzie ten rozmach i tempo życia? Sezon budowlany kończy się, a tymczasem przez całe lato wyremontowane zostały bodaj cztery domy. — Tutaj coś jest nie w porządku; bo jeżeli taka Bydgoszcz otrzymała poważniejszy kredyt inwestycyjny, Toruń na pomoc z zewnątrz również narzekać nie może, to dlaczego Grudziądz traktowany jest pomacoszemu.

Różnica jednak jest ta, że Bydgoszcz i Toruń dają o sobie znać. Krótko mówiąc „wychodzą na zewnątrz". My zaś z naszymi troskami i kłopotami zamknęliśmy się w sobie, harujemy od świtu do nocy i naśladujemy przysłowiowego człowieka, który chciał „przebić głową mur".

— Podobno przebił, ale... umarł!

Praca pożyteczną i piękną jest rzeczą, jednak trzeba „mierzyć siły na zamiary". Bez wydatniejszej pomocy, nie ujedziemy. Chcąc jednak pomoc tę otrzymać, musimy o sobie dać znać. — Jednym słowem: musimy wyjść „na zewnątrz".

Trudno mówić tutaj o urządzeniu wystawy. Ubiegła nas Bydgoszcz, wobec czego, była by to „musztarda po obiedzie". Jednak powinniśmy i musimy coś zrobić. — Grudziądz był i pozostał stolicą przemysłową Pomorza. — A to wiele znaczy. — W tej chwili nie rzucamy zdecydowanego projektu, a pozostawiamy wysunięcie takowego Czytelnikom. — Słowem: **otwieramy na ten temat dyskusję.** Piszcie jak umiecie. Nie krępujcie się. Może być niedostateczny styl, ale projekt wspaniały. A o to głównie nam chodzi.

Starsi mieszkańcy Grudziądza przypominają sobie zapewne wystawę „Przemysłu i Rzemiosła" urządzoną w Grudziądzu w roku 1925. Była to impreza, która przyniosła miastu olbrzymie korzyści moralne i materialne. Zorganizowana była wspaniale, do tego stopnia, że słynna Pe—Wu—Ka w Poznaniu, wiele wzorów przeszczepiła właśnie na swój teren. Nie jesteśmy więc kopciuszkami. Mamy tradycję i dla tego przedsięwzięcie zmierzające do spopularyzowania Grudziądza i podniesienia gospodarczego miasta, musi się udać.

Wiara we własne siły, to ważna rzecz. T-a-d.

RKS TUR

Zawiadamiamy, iż treningi sekcji bokserskiej odbywają się co wtorki i piątki o godz. 19.

Z powodu zbliżających się zawodów o mistrzostwo Okręgu Pomorskiego koniecznym jest regularne i punktualne uczęszczanie.

APEL DO WSZYSTKICH SPORTOWCÓW GRUDZIĄDZKICH

W związku z odbudową boiska miejskiego proszę o przybycie wszystkich członków poszczególnych klubów sportowych w czwartek, dnia 22 bm., godz. 17.30, na stadion, celem rozpoczęcia prac przygotowawczych. Wskazanym jest przynieść łopatę lub grabie wzgl. młotek. Odpowiedni komunikat otrzymały także kluby sportowe.

Felski,
Przewodniczący Komitetu Odbudowy Boiska

Wspólnymi siłami odbudujemy nasze boisko

W ubiegły wtorek odbyło się zebranie Komitetu Odbudowy Boiska. Ob. Dzierzęcki przedstawił w krótkich słowach kosztorys odbudowy parkanu oraz trybun, który określa się w wysokości 100.000 zł. Zarząd Miejski poszedł Komitetowi daleko na rękę i przydzielił odpowiednią ilość materiału budowlanego. Z klubów pierwszą kwotę do dyspozycji Komitetu odstawił KKS „Wisła" z tytułu opodatkowania biletów z niedzielnej imprezy piłkarskiej, pod drugą pozycją zapisano Grudziądzki Klub Sportowy, który złożył do dyspozycji całą sumę uzyskaną z meczu starszych panów z TUR'em.

Z kolei przyjęto terminarz rozgrywek piłkarskich, przedłożony przez Wiceprezydenta Miasta. Następnie przewodniczący zebrania zaapelował do wszystkich przedstawicieli klubów, ażeby członkowie ich jaknajliczniej stanęli do pracy przy niwelacji stadionu. **Pierwszą zbiórkę** wszystkich klubów wyznaczono na **czwartek, dnia 22 bm., o godz. 17.30 na boisku.**

Porządek prac przedstawia się następująco: Od poniedziałku, 26 bm., rozpocznie pracę GKS, we wtorek „Wisła", w czwartek TUR, w piątek Pe-Pe-Ge, w sobotę Harcerski Klub Sportowy, Milicyjny Klub Sportowy i ZWM „Zryw". Początek punktualnie o godz. 17.39.

W niedzielę, dnia 1 września, odbędzie się festyn ludowy w ogrodzie „Gastronomii". Początek o godzinie 15. Do tej imprezy wyłoniono komisję, w skład której wchodzi jako przewodniczący Maliszewski (GKS), jako członkowie: plut. Świstowski (Pow. Urz. WF i PW), Kosidowski (TUR), Langowski („Wisła"), Walczak (GKS) oraz Cieszyński (Pe-Pe-Ge). Sensacyjną imprezą będzie mecz starszych panów TUR i „Wisły", w dniu 9 września. Zawodnicy, biorący udział w tej imprezie, muszą się legitymować metryką ukończenia najmniej 35 „wiosen" życia wzgl. 100 kg „żywej wagi". Imprezą tą pokieruje w postaci sędziego jedna z starszych pań, którą spotykamy nieomal na każdym meczu piłkarskim. Będzie to pierwszy wypadek w dziejach piłkarstwa polskiego, ażeby arbitrem zawodów była osoba płci pięknej.

Terminarz rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo miasta
i puchar dyr. Dzierzęckiego w konkurencji seniorów

NIEDZIELA, 25 sierpnia
godz. 14: GKS—Pe-Pe-Ge, sędzia Robaczewski
godz. 16: TUR—„Wisła", sędzia Józefowicz

ŚRODA, 28 sierpnia
godz. 18: MKS—Pe-Pe-Ge, sędz. Cichaczewski

NIEDZIELA, 1 września
godz. 14: GKS—TUR, sędzia Robaczewski
godz. 16: „Wisła"—MKS, sędzia Wawrzyniak

ŚRODA, 4 września
godz. 18: Pe-Pe-Ge—TUR, sędzia Robaczewski

NIEDZIELA, 8 września
godz. 14: GKS—MKS, sędzia Józefowicz
godz. 16: Starsi Panowie TUR — „Wisła", sędzia: kobieta

ŚRODA, 11 września
godz. 18: „Wisła"—Pe-Pe-Ge, s. Cichaczewski.

NIEDZIELA, 15 września
godz. 14: TUR—MKS, sędzia Józefowicz
godz. 16: „Wisła"—GKS, sędzia Cichaczewski

Wszystkie spotkania odbędą się na boisku garnizonowym. Drużyny, wymienione na pierwszym miejscu są gospodarzami zawodów.

Apel do administratorów i dozorców nieruchomości

Każdy okres powojenny, wymaga od społeczeństwa dużo przemian dla uporządkowania życia gospodarczego. W szczególności, by przyjść Państwu z pomocą, obowiązkiem każdego prawego obywatela jest, poświęcić się dla pracy społecznej. Do tej pracy zaliczamy każdego chętnego i sumiennego obywatela, choćby na najskromniejszym stanowisku. W tym wypadku mamy na myśli wszystkich administratorów i dozorców nieruchomości, którym powierzono pieczą nad własnością państwową czy też prywatną. Stanowiska te choć mało płatne, są jednak zaszczytne dla pracy społecznej. Każdy lokator czy mieszkaniec musi się zastosować do ich zarządzeń, bo inaczej powstałby chaos i nieład. Jak z doświadczenia wiemy, to nie każdy chce się podporządkować prawu i obowiązkom. Nie jeden chciałby się sam rządzić, by jaknajwięcej mógł wyciągnąć dla siebie korzyści materjalnych. Z takimi największy czas skończyć i usunąć należy z miejsca szkodników społecznych. Porządek i ład musi być zaprowadzony przez dobranych obowiązkowych obywateli, czy też administratorów i dozorców domowych, czy też obiektowych. Dla współpracy i pomocy chętnym, powstał Powiatowy Związek Zaw. Administratorów i Dozorców w Grudziądzu, którym kieruje znany nam człowiek wysoce uspołeczniony ob. Roszczyniała. Apelujemy więc do wszystkich mieszkańców o udzielenie pomocy związkowi, oraz zastosowanie się do przepisów porządkowych, jakie zostały już wydane i podpisane przez prezydenta miasta Grudziądza. Niech rodzice, którzy odpowiadają za swe dzieci, uważają na nie i nie dopuszczają do żadnej szkody społecznej, chaosów podwórzowych, ulicznych i t. p.

Wszyscy administratorzy czy też dozorcy, obowiązkowo należeć winni do związku, który mieści się przy ul. Kościuszki nr. 14, m. 3. — Termin zgłaszania się do dnia 15. 9. 46. — Kto do tego terminu się nie zapisze, zostanie pozbawiony swej funkcji. Każdy zapisujący się na członka uzyska swe uprawnienia społeczne.

Wspólną pracą i wspólnym wysiłkiem można dużo zdziałać dla dobra społeczeństwa i naszej ukochanej Ojczyzny.

Zarząd Miejski
Miasta Grudziądza

OBWIESZCZENIE

O REJESTRACJI MĘŻCZYZN ROCZNIKA 1929

Na podstawie art. 16 ustawy z dnia 9. 4. 1938 o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. Ust. RP nr 25 poz. 220) wzywam niniejszym wszystkich mężczyzn urodzonych w roku 1929, zamieszkałych na terenie miasta Grudziądza, do osobistego zgłoszenia się do rejestru poborowych w Zarządzie Miejskim w Grudziądzu, Wydział Wojskowy — pokój nr 323, w czasie od 2—6. 9. 1946 r., w godzinach urzędowych od 9—12, w następującej kolejności:
w poniedziałek, 2. 9. 46 — litery A—J włącznie
w wtorek 3. 9. 46 — litery K—L włącznie,
w środę, 4. 9. 46 — litery Ł—P włącznie,
w czwartek, 5. 9. 46 — litery R—S włącznie,
w piątek, 6. 9. 46 — litery T—Z włącznie.

Przy rejestracji należy przedłożyć posiadaną metrykę urodzenia, dowód, stwierdzający tożsamość osoby oraz świadectwo szkolne. Czasowo nieobecnych w Grudziądzu tj. przebywających w więzieniach, szpitalach itp. winni zgłaszać rodzice wzgl. ich prawni zastępcy.

Winni niezgłoszenia się do rejestracji ulegną ukaraniu w trybie admin. w myśl art. 170 wyżej cytowanej ustawy.

Prezydent Miasta
Mówiński

KAWALER, lat 23, z gospodarstwa poszukuje towarzyszki życia, najchętniej z gospodarstwa, w celach matrymonialnych. Zgłosz. pod nr 223.

UWAGA PODRÓŻNI!
Motorówka
kursująca przez Wisłę z powodu uszkodzenia śruby i steru, jest z dniem 21. 8. 1946 roku
nieczynna
Dzierżawca przewozu przez Wisłę

KUPUJĘ stale cukier. Wytwórnia pierników i cukierków Paweł Borkowski, Grudziądz, Św. Wojciecha 24. (2030

KOŁDRĘ puchową albo watowaną kupię zaraz. Zgł. pod nr 221.

ZAMIENIĘ konia 3-letniego na krowę. Radzyń, Rynek 12. (363

SEKRETARKA potrzebna do szkoły muzycznej w Grudziądzu, ul. Ogrodowa 35. Zgłoszenia osobiste między godz. 17—19. (355

OGRODNIKA na kwiaty i warzywa, możliwie samotnego, na stałą posadę poszukuje się natychmiast. Ogrodnictwo Grudziądz, ul. Legionów 30. (359

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU w Brzozowie, pow. Brzozów, na nazwisko Domaracki Ludwik, ur. 22. 8. 1919 r. w Baryczach, pow. Brzozów, obecnie zamieszkały w Telwicach, powiat Sztum.

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację służbową M O na nazwisko Jankowska Marta, ul. Cegielniana 17 a. (365

E 07836

Wydawca: Komitet P. P. S. Grudziądz.
Adres Redakcji: Grudziądz, Małogroblowa 2.
Telefony: Administracja 1215,
Redakcja 1319,
Dyrektor drukarni 1310.

CENY OGŁOSZEŃ: Drobne za wyraz 8 zł., dla poszukujących pracy i rodzin 3 zł. Tłusty druk 100% drożej. Zwykłe za tekstem 12 zł. za 1 mm jednołamowy, w tekście 20 zł. za 1 mm jednołamowy. Nekrologi 8 zł. za 1 mm jednoł. Komunikaty organizacyj zawodowych i społ. (w tekście) 2 zł. za wyraz. Za terminowe ogłoszenie nie przyjmuje się odpowiedzialności
Abonament miesięczny 50 zł.

Redaguje Kolegium. — Sekretariat czynny od godz. 8—16-tej. — Redaktor nacz. przyjmuje od godz. 11—12. — Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. — Artykuły nadesłane, a nie zamów. nie będą honorowane.

Drukarnia Pomorska. — Spółdz. Wydawn. „Wiedza", — Nr. 7. — Grudziądz, ul. Małogroblowa 2, Telefon 1215.